

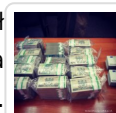
Strona znajduje się w archiwum.



FINAŁ ŚLEDZTWA W SPRAWIE WYŁUDZENIA PONAD 17 MILIONÓW

Policjanci Wydziału do walki z Przestępczością Gospodarczą KWP w Krakowie prowadzący śledztwo nadzorowane przez Prokuraturę Okręgową w Krakowie, zatrzymali 51-letniego byłego prezesa spółki deweloperskiej, który wyłudził ponad 17 mln złotych na szkodę jednego z banków oraz 35 niedoszłych nabywców mieszkań. W postępowaniu, które toczy się od 2011 r. do tej pory około 80 osób usłyszało zarzuty. Śledczy cały czas poszukiwali jednak głównego organizatora przestępczego procederu, który początkowo ukrywał się zagranicą. Sprawca został zatrzymany 29 listopada br. na terenie woj. mazowieckiego.

We wrześniu 2007 r. 51-letni obecnie deweloper, mieszkaniec Podkarpacia, rozpoczął budowę osiedla mieszkaniowego w jednej z miejscowości koło Krakowa. Oferta cenowa lokali wydawała się atrakcyjna, więc do inwestora zaczęli zgłaszać się pierwsi klienci. Każdy z przyszłych właścicieli mieszkań, decydując się na zakup mieszkania, podejmował jednocześnie decyzję o zaciągnięciu na ten cel bankowego hipotecznego kredytu mieszkaniowego, z którego pieniądze ostatecznie trafiały na konto spółki dewelopera. W okresie od września 2007 r. do września 2009 r. deweloperowi udało się sprzedać jednak tylko 26 mieszkań z ogólnej liczby ponad 70-ciu planowanych do wybudowania, które zakupiło łącznie 35 osób. Klienci na poczet swoich przyszłych mieszkań, przelali na konto jego firmy łącznie ok. 7 mln zł z tytułu uzyskanych kredytów bankowych w wysokości od 160 do ponad 300 tys. złotych (w zależności od metrażu przyszłego mieszkania).



Przyszli nabywcy mieszkań nie zdawali sobie jednak sprawy z tego, że - wbrew zapewnieniom dewelopera - nowa inwestycja nie cieszy się zakładanym zainteresowaniem potencjalnych klientów. Sprawa miała też drugie dno. Deweloper przewidując kłopoty w finansowaniu budowy, wszedł w porozumienie z innymi znanymi sobie osobami (w tym z jednym z pośredników finansowych), które przy jego udziale i na jego zlecenie już w grudniu 2007 r. zaczęły tworzyć siatkę podstawionych rzekomych klientów. Rekrutowani oni byli z kręgów znajomych lub nawet rodzinnych, spośród osób niepracujących bądź o niskich dochodach. Osoby te w oparciu o fikcyjne zaświadczenia o swoim zatrudnieniu bądź zawyżonej wysokości zarobków, uzyskiwały następnie kredyty hipoteczne z których pieniądze przelewane były na konto dewelopera. Za „stanie się klientem” i pozyskanie kredytu, zainteresowani otrzymywali od kilku do kilkunastu tysięcy zł, a deweloper zapewniał ich dodatkowo, że zaciągnięte przez nich kredyty będą przez niego spłacane. Zaświadczenia o zatrudnieniu były fałszowane od podstaw, jak również wystawiane przez wciągniętych do współpracy różnych pracodawców. Rolą natomiast współpracującego z deweloperem pośrednika finansowego, było pilotowanie wniosków kredytowych rzekomych klientów i czuwanie nad zapewnieniem przed bankiem ich rzekomej wiarygodności finansowej. W ten sposób do sierpnia 2009 na rzecz dewelopera

zostało wyłudzonych ponad 30 kredytów na szkodę banku na kwotę ponad 10 mln zł.

Inwestycja ta przy słabej rzeczywistej sprzedawalności mieszkań, borykała się od samego początku z trudnościami finansowymi. Developer nie myślał jednak przerwać budowy, jak również pomimo tak pozyskiwanych kwot, nie przekazywał ich też docelowo w całości na rzecz realizowanej inwestycji. W efekcie - przy pewnym stopniu jej zaawansowania - generalny wykonawca wiosną 2009 r. ostatecznie zszedł z budowy i zaprzestał prac. Dalszy postęp inwestycji był już tylko markowany przez developera dorywczymi pracami wykonywanymi przez okazjonalnych pracowników.

W 2011 r., gdy inwestycja od dłuższego już czasu nie rokowała nadziei na dokończenie, bank domagał się spłat zaciągniętych kredytów, a developer „zniknął”, sprawa trafiła do organów ścigania.

W efekcie prowadzonego przez śledczych postępowania, w zakresie wyłudzonych kredytów mieszkaniowych zatrzymani zostali główni wspólnicy developera, a Prokuratura postawiła zarzuty około 80 osobom, w tym podstawionym klientom oraz przedsiębiorcom poświadczającym nieprawdę w dokumentach o ich zatrudnieniu. Wszyscy oni w związku z wyłudzeniem kredytów usłyszeli zarzuty oszustwa tj. art. 286 kk, przedkładania w banku fałszywych dokumentów kredytowych tj. art. 297 kk, a także poświadczenia nieprawdy w dokumentach tj. art. 271 kk. Zarzuty prokuratorskie usłyszał również 60-letni główny księgowy firmy, któremu udowodniono udział w sporządzaniu szeregu fałszywych dokumentów dla potrzeb pozyskiwania „lewych” kredytów.

W toku prowadzonego postępowania, śledczy równolegle pracowali nad ustaleniem miejsca pobytu 51-letniego dewelopera, który według ich wiedzy ukrywał się głównie zagranicą. W trakcie prowadzonego śledztwa udowodniono również, że wprowadził on z prowadzonej spółki prawie 7 mln zł.

W listopadzie br. prowadzący postępowanie uzyskali potwierdzenie, że sprawca może przebywać na terenie woj. mazowieckiego, gdzie w dniu 29 listopada b.r. na polecenie prokuratora, mężczyzna został zatrzymany przez policjantów Wydziału PG KWP w Krakowie.

Prokurator prowadzący sprawę przedstawił 51-latkowi ponad 60 zarzutów - w tym oszustwa (art.286 kk), przywłaszczenia pieniędzy (art.284 kk) oraz działania na szkodę spółki (296 kk). Prokurator skierował również do właściwego Sądu wnioski o zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania na okres 3 m-cy. Sąd złożony wniosek uwzględnił.

(KWP w Krakowie / mg)

Ocena: 5/5 (5)

[Tweet](#)

oszustwa oszustwo wyłudzenia kredytów fałszywe dokumenty deweloper oszust deweloper poświadczanie nieprawdy